

## Wojciech Górecki

### *Podróżnik*

#### I

Siłą tej książki jest świeżość spojrzenia.

Jerzy Haszczyński nie jest specjalistą od Maghrebu, Bliskiego Wschodu, Arabów czy islamskiego fundamentalizmu, a przynajmniej nie był nim, gdy na przełomie pierwszej i drugiej dekady dwudziestego pierwszego wieku (kilka tekstów pochodzi z lat nieco wcześniejszych), zaczął jeździć do ogarniętych wstrząsami państw tej części świata. „TaHER Diab – pisze - używał słowa 'rewolucja', używali go inni Libijczycy świętujący przegnanie Kaddafiego z Cyrenajki. Używałem i ja. Unikałem słowa 'rebelia', bo brzmi negatywnie, winę za przelew krwi zrzuca na tych, co wystąpili przeciw władzy. [...] Odpowiednim słowem było też 'powstanie', ale nie ma w nim tej gwałtowności, tej szybkości wydarzeń, nie czuć w nim energii, jaka się w ciągu kilku dni rozeszła po wschodniej Libii, gdy przeciwnicy Kaddafiego odnieśli pierwsze sukcesy”.

Jest za to Haszczyński znakomitym, wrażliwym i pełnym empatii dziennikarzem, który wypytuje spotkanych po drodze profesorów, polityków, duchownych, dziennikarzy, ale także dziesiątki prostych Tunezyjczyków, Egipcjan, Libijczyków, aby dowiedzieć się, jak się to wszystko zaczęło. I dowiaduje się. W krótkim, kończącym książkę i spinającym ją klamrą tekście *Mój brat obalił dyktatora 2* obala mity na temat Mohameda Buaziziego, od którego zaczęła się arabska wiosna. Mity, w które początkowo sam uwierzył i sam powiełał.

#### II

Jest to książka o wchodzeniu, zagłębianiu się w temat.

Jerzy Haszczyński rusza w podróż z otwartą głową. Nie ma z góry przygotowanych tez, nie jest z założenia proarabski czy antyarabski, nie wie, kto ma rację. Docieka tego, prowadząc za sobą czytelnika, ale niczego mu nie narzuca. Obraz wyłania się sam: z widoków, dźwięków i zapachów, z przeciwstawnych sądów i opinii, z ludzkich historii. Nie jest to obraz gotowy, a na pewno nie jednoznaczny.

Po drodze dziennikarz myli się i błędzi – i przyznaje się do tych błędów i fałszywych tropów. Zrywa kolejne zasłony, zasłaniające przed wzrokiem przybysza tamtejszą rzeczywistość, odsłania

drugie i trzecie dno (jak w opowieści o ajatollahu Gilanim). Nigdy nie twierdzi, że wszystko już do końca zrozumiał, że posiadał objawioną prawdę.

Komuś takiemu czytelnik ufa.

Symboliczną inicjacją autora jest podróż przygodną karetką pogotowia z granicy egipsko-libijskiej do Bengazi, przypominająca zagłębianie się w Conradowskie jądro ciemności:

„W tych dniach granica za egipskim miasteczkiem Salum była granicą ze światem nieznanym. Światem, z którego uciekały w popłochu tysiące obcokrajowców, arabskich i azjatyckich *gastarbeiterów*, ciągnących wielkie torby, skromne walizki, kołdry, telewizory. I opowiadających o napadach, gwałtach, ostrzałach z lądu i powietrza”.

### III

Jest to książka o spotkaniu z inną kulturą i oswojaniu się z nią.

Haszczyński nie zna arabskiego. Podstaw języka uczy się u Naimy, „szcuplej brunetki o subtelnych rysach twarzy”, dwudziestodwuletniej nauczycielki z Tetuanu. Poprzez te lekcje opowiada o Tetuanie, Maroku, Arabach (ten formalny pomysł dowodzi zresztą jego warsztatowej biegłości i dziennikarskiego kunsztu).

„Litery wiją się, kręcą, pełzają. Wyglądają jak pętelki, kołyski, trójkąci z zaokrąglonymi końcami, laski, haczyki, ząbki znaczków, zygzaki. Niestworzone dla ołówków i długopisów, raczej dla pędzli czy umaczanych w farbie szabli. Do tego pełno kropek, przecinków, kreseczek, *fathy*, *dammy*, *kasry*, *sukuny*, *szaddy*, niektóre pojawiają się tylko w podręcznikach dla dzieci i obcokrajowców. I w Koranie, święta księga nie może pozostawiać wątpliwości. W gazetach, książkach, telewizji, na szyldach i billboardach znikają, jeszcze bardziej utrudniając ludziom Zachodu wejście w arabski świat. Świat opisywany od prawej do lewej.”

### IV

Jest to książka o arabskiej wiosnie – ale nie tylko.

Haszczyński opisuje trzy ogarnięte rewolucją kraje arabskie (Tunezję, Egipt i Libię), jeden w przededniu rewolucji (Jemen) i jeden, w którym do rewolucji nie doszło (Maroko). Opisuje również palestyńską Gazę oraz w kontekście Gazy, Izrael.

W książce znajdziemy też jednak reportaże z niearabskich Iranu i Turcji. Bowiem właściwym tematem *Mojego brata...* jest muzułmański Bliski Wschód *sensu largo*, a dokładniej – ferment, jaki ten region ogarnął, zmiany, jakie się w nim dokonują. Do tego tematu, bardziej, zdawałoby się, pasującego do naukowych rozpraw czy pogłębionej publicystyki, Haszczyński podchodzi po reportersku: przez ludzi.

Na przykład przez czterdziestoletniego Haniego, śmieciarza z kairskiego Mokatamu, Kopta. Hani popierał Mubaraka, a teraz boi się Bractwa Muzułmańskiego:

„Nie zastanawia się, które skrzydło zwycięży, reformatorskie czy konserwatywne. Robi to natomiast w 'New York Timesie' wnuk założyciela Bractwa Hasana al-Banny, profesor studiów islamskich na uniwersytecie oksfordzkim Tariq Ramadan. Podkreśla, że na razie Bractwo nie chce wysuwać postulatów, które by wystraszyły Zachód, nie mówiąc o Egipcjanach. A co będzie później? Profesor Ramadan odpowiada: – Tego nikt nie wiem”.

## V

*Mój brat...* to wreszcie książka dobrze napisana, składająca się z klasycznych (według słów autora: „staroświeckich”) reportaży. Osią poszczególnych opowieści jest zawsze jakiś bohater – czasem człowiek (terrorysta Umar Faruk Abdulmutallab w *Jemeńskiej szkole dżihadu* czy noblista Orhan Pamuk w *Pamuku na stos*), czasem miasto (marokański Tetuan w *Uczniu Naimy*), a czasem hymn (Sawfa nabka huna w *Pieśni wolnych Libijczyków*).

„Bohaterem” reportażu *Osiół w paski* jest klaustrofobia – dojmujące poczucie zamknięcia, uwięzienia, duszności (w palestyńskiej Gazie). Dla Haszczyńskiego, rasowego reportera, tematem może być bowiem dosłownie wszystko.

Jerzy Haszczyński, *Mój brat obalił dyktatora*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2012, s. 160

**Wojciech Górecki** (ur.1970) – historyk, reporter, analityk, specjalizujący się w tematyce Kaukazu Północnego i Południowego. Pracownik Ośrodka Studiów Wschodnich.. Autor scenariusza filmu dokumentalnego *Boskość J.W.Stalina w świetle najnowszych badań* (1998), poświęconego poszukiwaniu tożsamości przez postradziecką Gruzję, oraz książek: *Łódź przeżyła katharsis* (1998), *Planeta Kaukaz* (2002), *Toast za przodków* (2010).